

Surowe konsekwencje za jazdę „na magnesie”

10.06.2020

Mandat okazał się być najmniejszym problemem dla kierowcy przyłapanego na gorącym uczynku na fałszowaniu danych rejestrowanych przez tachograf. Za używanie zabronionego magnesu, który powoduje też zatrzymanie licznika przebiegu pojazdu, kierowca odpowie przed sądem. Oprócz tego inspektorzy kujawsko-pomorskiej Inspekcji Transportu Drogowego wszczęli postępowanie w sprawie nałożenia kary pieniężnej na przewoźnika.



We wtorek (9 czerwca) w Bydgoszczy patrol ITD zatrzymał do kontroli drogowej zespół pojazdów należący do polskiego przedsiębiorcy, którym przewożono ładunek z Bremerhaven do Bydgoszczy.

Analiza sporządzonego wydruku z tachografu cyfrowego ciężarówki wykazała, że w momencie zatrzymania kierujący rejestruje rzekomy odpoczynek zamiast jazdy. W trakcie dalszych czynności inspektorzy stwierdzili, że do impulsatora skrzyni biegów kierowca przyłożył magnes, który zakłócał prawidłowe działanie tachografu. Jak potwierdziła wykonana próba drogowa w tym czasie tachograf wskazywał prędkość pojazdu 0 km/h oraz nie rejestrował drogi przejechanej przez ciężarówkę. Doszło zatem do nieuprawnionej ingerencji w prawidłowość pomiaru drogomierza. To stało się przyczyną sporych kłopotów dla kierującego.

Inspektorzy ukarali kierującego mandatem za ujawnione naruszenie przepisów. W związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa z art. 306a § 1 Kodeksu karnego na miejsce kontroli drogowej wezwali policjantów, którzy zgromadzili materiał dowodowy w celu postawienia mężczyźnie zarzutów prokuratorskich. Za popełniony czyn kierowcy grozi teraz od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

MEDIA DO POBRANIA



Magnes_Bydgoszcz_09.06.2020_Nr1.jpg (84 KB)